

MATKO MIŁOSIERDZIA

Wsluchana, wpatrzona...

Przyciskasz rękami drżącymi

Serce, które rwie się ku nędzom tej ziemi.

Mówią, żeś ze – Zwiastowania,

Z pokorą chyliasz głowę szepcząc – Fiat.

A inni mówią, żeś z – Ukrzyżowania,

Spuściłaś oczy, szukasz syna, umiłowanego Ucznia,

to nasz brat.

A nam się zdaje, żeś od słuchania

Tego, co szepcze świat.

My Ciebie także najlepiej znamy,

Skupiona, słuchająca...

Taka z Ostrej Bramy.

Niczym nie jesteś zajęta, nic Cię nie rozprasza

I taka cała Boża i cała nasza.

Matko Miłosierdzia, wsluchana, wpatrzona,

Ty nas uczysz, że niezwyciężona jest

moc miłowania,

Dla niej nie ma przestrzeni,

nic jej nie zasłania.

Matko pięknej miłości, Matko nadziei i wiary.

Dziś w duchu ofiary

Składamy wszystkie nasze nadzieje, tęsknoty,

Nasze zawody i nasze wzloty.

Wiarą czujemy, że jesteś z nami,

Nadzieje mamy, że zwyciężamy,

Kiedy pozornie nawet przegrywamy.

I miłujemy wszystkich jak braci.

Ta miłość niech nas jednoczy, bogaci.

Masz wolne ręce, weź nas w swe ramiona,

My Twoi na zawsze – Pani upragniona.

Pod Twoją obronę – się uciekamy.

Anonim

